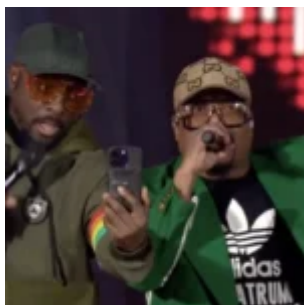


Skandal! TVP – „nowy rok, nowa ja”. Propaganda LGBT w telewizji publicznej



Organizowany przez Telewizję Polską „Sylwester Marzeń” wywołał wiele emocji z uwagi na występ zespołu „Black Eyed Peas”. Muzycy zaprezentowali się w symbolizujących ruch LGBT opaskach, a lider zespołu wygłosił kontrowersyjny manifest. „Aby ukrócić wszelkie spekulacje – wszystko było przemyślane” – zapewniał ze sceny Tomasz Kammel.

Przypomnijmy, że kilka dni temu ogromne emocje wzbudziła decyzja Melanie C., która miała być gwiazdą wieczoru na sylwestrze telewizyjnej Dwójki. Brytyjska wokalistka zrezygnowała jednak z uwagi na swoje poparcie dla postulatów ruchu LGBT, które w jej ocenie kłóciłoby się z występem w Telewizji Polskiej. Po jej rezygnacji zdecydowano, że główną gwiazdą zostanie zespół hip-hopowy „Black Eyed Peas”. Wczoraj członkowie zespołu zdecydowali się wyraźnie zmanifestować swoje poglądy. Wszyscy wystąpili w opaskach symbolizujących ruch LGBT, a lider zespołu wygłosił przemówienie, w którym mówił o wojnie na Ukrainie, ale również społeczności LGBT.

– „Dziękujemy wam, że macie otwarte serca i głowy”

– zwrócił się William James Adams do publiczności.

Muzyk zadedykował piosenkę „Where is the love” wszystkim, którzy w minionym roku zetknęli się z nienawiścią.

– „Żydowska społeczność – kochamy was, ludzie afrykańskiego pochodzenia na całym świecie – kochamy was, społeczność LGBT – kochamy was”

– wymieniał.

Współprowadzący wydarzenie Tomasz Kammel natychmiast zapewnił, że manifest gwiazd nie był „samowolką”.

– „Aby ukrócić wszelkie spekulacje – wszystko było przemyślane. Łącznie z każdym elementem stroju”

– oświadczył.

Zaskoczył też wpis w mediach społecznościowych opublikowany po występie „Black Eyed Peas” przez szefa portalu TVP Info Samuela Pereirę.

– „Cała akcja zaplanowana, a będzie jeszcze coś, cierpliwości”

– napisał dziennikarz.

Manifestacja poparcia dla środowisk LGBT w Telewizji Polskiej wywołała spore poruszenie w mediach społecznościowych. Głos zabrał m.in. minister sprawiedliwości i lider Solidarnej Polski Zbigniew Ziobro.

– „Wpadki się zdarzają. Ale jeśli promocja LGBT na sylwestrowym koncercie TVP była zaplanowana przez stację, to ci, którzy uznali to za skandal, mają rację”

– napisał polityk.

Doszło też do mocnej wymiany zdań pomiędzy Samuelem Pereirą a wiceministrem rolnictwa Januszem Kowalskim.

– „Panu się najwyraźniej pomyliło. Rządzi prawica, która ma bronić wartości, a nie lewactwo czy Tusk. Nie finansujemy telewizji publicznej dla homopropagandy. Skoro Pan to zaplanował – DYMISJA!!! Skandal. Wstyd”

– skomentował wpis dziennikarza TVP Info polityk solidarnej Polski.

– „Papież Benedykt XVI: *Pojęcie małżeństwa homoseksualnego jest sprzeczne z wszystkimi kulturami, jakie do dziś istniały, i stanowi zatem rewolucję kulturalną, która sprzeciwia się całej tradycji ludzkości.* Jak mogliście?”

– dodał.

– „Jeśli ktoś w sylwestra miesza słowa zmarłego dziś papieża, wybitnego naukowca teologa z występem zespołu muzycznego, to ja nie jestem w stanie mu pomóc”

– odpowiedział mu Pereira.

– „Bawimy się dalej, cała Polska z #SylwesterMarzeń”

– dodał.

W innym wpisie wiceminister Kowalski stwierdził, że telewizja publiczna wydała milion dolarów na „homopropagandę”.

[Źródło](#)

**Kiedy papież Ratzinger nie
mógł „ani kupować ani
sprzedawać”...**



Na podstawie informacji dostępnych na blogu <http://sauraplesio.blogspot.it/2015/09/giallo-vaticano.html> dowiadujemy się, że **kiedy, 13 lutego 2013, papież Benedykt XVI w sposób nieoczekiwany i niezrozumiały zrezygnował ze swego urzędu, IOR czyli bank Watykanu od pewnego czasu został wykluczony ze SWIFT-u**; co oznacza, że jakiegokolwiek jego ewentualne operacje finansowe zostały uniemożliwione.

Kościół został potraktowany tak, jak Ameryka oceniła Iran: «Państwo-terrorysta». Było to dobrze przygotowane zniszczenie ekonomiczne, poprzedzone wcześniejszą ostrą kampanią przeciwko bankowi watykańskiemu, potwierdzoną otwarciem dochodzeń ze strony sądownictwa włoskiego (...).

Niewiele osób wie co to takiego SWIFT (skrót oznacza *Society for Worldwide Interbank Financial Telecommunication* – organizacja – system wymiany informacji bankowych): oficjalnie zajmuje się czymś, co w języku banków określa się jako „clearing” i jednoczy 10500 banków z 215 krajów świata.

W rzeczywistości, SWIFT jest jest **najtajniejszym i nie podlegającym jakiegokolwiek władzy zwierzchniej, centrum władzy bankierów amerykańsko- globalistycznych, mówiąc inaczej, jest systemem szantażu, na którym opiera się hegemonia dolara. SWIFT jest także narzędziem wywiadu ekonomicznego i politycznego** (na szkodę przede wszystkim nas, Europejczyków) i środkiem, który powszechnie wzbudza przerażenie, jako że przy pomocy SWIFT-u światowa finansjera globalistyczna niszczy państwa, które nie są jej posłuszne.

Tak więc centralny bank Iranu (...) został wyrzucony z sieci SWIFT-u w ramach odwetu za domniemany program nuklearny.

Oznacza to, że Iran nie może sprzedawać swej ropy za dolary, irańskie karty kredytowe nie mają żadnej wartości poza granicami państwa, Teheran nie może przeprowadzić żadnej międzynarodowej transakcji bankowej, może jedynie używać gotówki i do tego nieoficjalnie, tzn. może operować jedynie w formach określanych jako nielegalne przez umowy międzynarodowe.

W roku 2014, francuski bank BNP Paribas został skazany przez sądownictwo amerykańskie na karę 8,8 miliardów dolarów za pomoc udzieloną Teheranowi w ominięciu blokady SWIFT-u. Pieniądze zainkasowały USA.

To właśnie sugerowanie wykluczenia Rosji z sieci SWIFT, jako odpowiedź na zajęcie Krymu, (co stanowiłoby ogromną szkodę dla rosyjskiej gospodarki) sprawiło przyspieszenie prac krajów BRICS (na czele których stoją Rosja i Chiny) nad systemem alternatywnym clearing-u opartym na yuanie i rublu, zamiast dolara. To wszystko, aby uniknąć ewentualnego szantażu, jakiego SWIFT może zawsze użyć w stosunku do państw suwerennych.

Belgijska strona internetowa Media-Presse (SWIFT ma siedzibę w Belgii) podając wiadomość o tworzeniu przez Pekin i Moskwę systemu alternatywnego do SWIFT, podała tę oto informację:

«Kiedy jakiś bank lub terytorium zostaje wykluczony z systemu SWIFT, jak stało się to z bankiem watykańskim w dniach poprzedzających rezygnację Benedykta XVI w lutym 2013, wszystkie transakcje bankowe zostają zablokowane. Jednakże system SWIFT po dymisji Benedykta XVI , bez oczekiwania na wybór papieża Bergoglio został odblokowany. Jak widać ktoś użył szantażu używając do tego systemu SWIFT i bezpośrednio zainterweniował w sprawy Kościoła».

<http://lesmoutonsenrages.fr/2013/02/12/reprise-au-vatican-des-paiements-par-cartes-bancaires/>

To wyjaśnia niczym nieusprawiedliwioną i niesłychaną rezygnację Ratzingera, którą wielu z nas wzięło za

tchórzostwo. Kościół został potraktowany jak „państwo terrorysta”, a nawet gorzej, bo trzeba zauważyć iż **około tuzin banków, które w Syrii i w Iraku wpadły w ręce Państwa Islamskiego, z systemu SWIFT nie zostały wyłączone i mogą one aż do dnia dzisiejszego spokojnie realizować transakcje międzynarodowe.** Natomiast Watykanowi uniemożliwiono płacenie nuncjatur, misji, również watykańskie bankomaty zostały zablokowane. (...)

Na swym blogu Saura Plesio kontynuuje: Ratzinger, **„który walczył z zalewającym wszystko relatywizmem nigdy nie zaakceptowałby „otwarć” na środowisko homoseksualistów, i na politykę gender. Nigdy nie bił by pokłonów w kierunku „świata” (i światowości) jak robi to aktualny papież, który idzie w zawody z laicyzmem Unii Europejskiej tworząc przy pomocy „szybkiego unieważnienia ” formę „sakramentalnego rozwodu”.** Ratzinger nie zrobiłby z siebie błazna, jak jego następca na Lampeduzie, która nie należy do państwa watykańskiego, ale jest częścią Włoch. Potężni **globaliści** spieszą się, a Ratzinger był dla nich oczywistą przeszkodą, kimś, kto mógł spowolnić ich błyskawiczny sukces”.

W jak wielkim pośpiechu została zorganizowana eksmisja Benedykta XVI, można wywnioskować z pewnych szczegółów. Sugeruje to znawca rzymskości i łaciny Luciano Canfora. Zauważył on, że w **motu proprio, w którym Benedykt XVI usprawiedliwiał swoją dymisję wiekiem (“Ingravescente Aetate”) serię błędów wprost żenujących.** Znajac solidne przygotowanie Ratzingera, jest rzeczą oczywistą, że nigdy nie popełniłby tego rodzaju błędów. Przychodzi więc na myśl, że **tekst ten napisał ktoś inny; w ten to sposób Ratzinger został w sposób otwarty wyekspediowany z Watykanu, do tego jeszcze helikopterem, co pokazano w telewizyjnych transmisjach ogólnoswiatowych. I oto, zaraz po opuszczeniu Watykanu przez Benedykta XVI SWIFT odblokowuje watykańskie transakcje bankowe, także watykańskie bankomaty i przywraca watykańskiemu bankowi cześć i honor.** Nie czekano wcale aby został wybrany

Bergoglio; wystarczyło im, że „biały terrorysta” został wydalony z Watykanu.

Na salonach Wall Street, Waszyngtonu i Londynu wiadano już, że nadchodzące *conclave* wybierze na tron piotrowy modernistę, kogoś do którego będą mieć zaufanie. Ale skąd wiadano, ktoś zapyta... Czy może stąd, że sankcje SWIFT-u względem Watykańskiego banku zostały skoordynowane ze spiskowcami ubranymi w purpurę, którzy pod kierownictwem kardynała Carlo Maria Martini'ego (*należy tu przypomnieć, że kardynał poprosił o eutanazję dla siebie*) (1) wskazali na kardynała Bergoglio jako odpowiedniego dla nich kandydata? Czy nie dlatego, że zostały zawarte uzgodnienia kardynałów i biskupów spiskujących z potężnymi siłami z zewnątrz Kościoła, które są im bliskie ideologicznie? (...) <http://www.lastampa.it/2015/09/24/blogs/san-pietro-e-dintorni/francesco-elezione-preparata-da-anni-PAu2giegWwslaElPmNfC1L/pagina.html>

W tym kontekście, wydaje się, że **dymisja Ratzingera jest nieważna, jako że został on do niej zmuszony**. Potwierdzałoby to także jego zachowanie, pozornie niejasne lub dwuznaczne. Sam fakt, iż zachował sobie tytuł Ojca Świętego i biały papieski ubiór, może to potwierdzić. To tak, jakby chciał dać do zrozumienia, tym, którzy są w stanie pewne sprawy pojąć, że został ze Stolicy Piotrowej wygnany, że nie odszedł dobrowolnie. (...)

Powyższa hipoteza wyjaśnia również triumfalne przyjęcie papieża Bergoglio w Ameryce, w ONZ – cie, u Obamy, standing ovation w amerykańskim Kongresie. (...)

Można więc powiedzieć, że zidentyfikowaliśmy co nieco fałszywego baranka z Apokalipsy 13, mającego moc zagłodzić i zablokować, tak aby „**nikt nie mógł ani sprzedawać ani kupować**” bez „**piętna na dłoni i na czole**”. SWIFT i jego numer bankowy (BIC) ukazuje jeszcze bardziej **diaboliczną istotę i prawdziwy cel globalizacji**.

Promowanie sodomii w posoborowym katechizmie – to moralne i duchowe samobójstwo



Wielu promotorów LGBTQ powołuje się na katechizm, a mianowicie na artykuły 2358-59. W katechizmie w tych artykułach są naprawdę mylące sformułowania, które otwierają drzwi do rozprzestrzeniania się amoralnej infekcji. Muszą być usunięte z katechizmu, ponieważ propagują fałszywą naukę – fałszywą ewangelię, za którą zgodnie ze Słowem Bożym spada anatema, czyli wykluczenie z Kościoła Chrystusowego i przekleństwo (Ga 1,8-9) .

Duchowe korzenie katechizmu

Jan Paweł II we wstępie do katechizmu pisze: „ W 1986 r. zleciłem komisji złożonej z dwunastu kardynałów i biskupów z kard. Josephem Ratzingerem na czele przygotowanie projektu katechizmu, o jaki prosili ojcowie synodalni. Prace komisji wspierał komitet redakcyjny, złożony z siedmiu biskupów diecezjalnych, specjalistów w dziedzinie teologii i katechezy”.

Jan Paweł II w tym samym roku 1986 wezwał do Asyżu

przedstawicieli pogańskich kultów i modlił się z nimi. Był to gest apostazji, który wytworzył przeświadczenie jakoby czczenie demonów i Chrystusowej śmierci na krzyżu były równorzędnymi drogami do zbawienia. Ten gest de facto zlikwidował misję. Również w tym czasie Jan Paweł II postarał się, żeby nowy Kodeks już nie zawierał kary ekskomuniki za członkostwo w masońskiej organizacji. W ten sposób oficjalnie przyjął masonów do Kościoła. Dziś już zajęli kluczowe stanowiska w całym Kościele katolickim.

Jeśli chodzi o katechizm i promowanie w nim sodomii, ówczesnemu kardynałowi Ratzingerowi trudno było zapobiec egzekwowaniu dwuznacznych sformułowań w artykułach 2358-59, nawet jeśli odpowiedzialność za to promowanie sodomii teraz rzucają na niego.

Pismo Święte mówi o sodomii w wielu miejscach a to negatywnie i ostrzegawczo. Tradycja Kościoła również. Św. Jan Chryzostom napisał: *„Najgorszą ze wszystkich namiętności jest żądza między mężczyznami. Dlatego powiadam wam, że oni są gorsi od morderców i że lepiej umrzeć niż żyć w takiej hańbie. Morderca oddziela tylko duszę od ciała, a ci niszczą duszę w ciele... Nic, absolutnie nic nie jest bardziej szalone i szkodliwe niż ta perwersja”* (In Epistulam ad Romanos).

Papież św. Pius V postanowił: *„Jeśli duchowny (diakon, kapłan lub biskup) popełnia przestępstwo sodomii, musi zostać zdegradowany ze statusu duchownego i przekazany świeckiemu wymiarowi sprawiedliwości. Ten karał tę zbrodnię w taki sam sposób jak morderstwo”*. Papież dodał: *„W przeciwnym razie to zło nie zostanie wykorzenione”*.

Cytat z KKK ar. 2358: *„Znaczna liczba mężczyzn i kobiet przejawia głęboko osadzone skłonności homoseksualne ...”*

Używanie w odniesieniu do skłonności homoseksualnych terminu „wrodzone” jest manipulacją, ażeby homoseksualizmowi nie można było nic zarzucić. Tylko że w ten sposób nie patrzy na

homoseksualizm ani Boże słowo, ani Tradycja Kościoła. To, co katechizm nazywa wrodzonymi homoseksualnymi skłonnościami, jest w rzeczywistości, zgodnie z Pismem Świętym, karą za grzech bałwochwalstwa przodków, czyli za grzechy przeciwko pierwszemu przykazaniu Dekalogu. W Liście do Rzymian wskazuje się na ten rdzeń: *„Prawdę Bożą przemienili oni w kłamstwo i stworzeniu oddawali cześć, i służyli jemu, zamiast służyć Stwórcy... Dlatego to wydał ich Bóg na pastwę bezecnych namiętności, ...mężczyźni z mężczyznami uprawiając bezwstyd...”* (Rz 1:27).

Posoborowy Kościół przemienił prawdę Bożą za kłamstwo i zachęca do szacunku dla pogańskich demonów, dlatego szerzy się w nim homoseksualizm. Jeśli człowiek zastąpi czczenie prawdziwego Boga czczeniem pogańskich bożków, w rzeczywistości demonów, kara spada na potomstwo aż do trzeciego i czwartego pokolenia. Tak mówi pierwsze przykazanie Dekalogu. Pomimo to II Watykański Sobór w dekrecie *Nostra aetate* ten zakazany szacunek dla pogańskich kultów i ich demonów oficjalnie wytyczył. Stworzyło to warunki do masowego rozprzestrzeniania się homoseksualizmu.

Jakie formy przybiera obecnie bałwochwalstwo wśród chrześcijan? Są to zen i jogistyczne medytacje, otwartość i zachwyt dla hinduizmu, buddyzmu, dekadentckiej muzyki, wywodzącej się z szatańskiego voodoo, różne formy wróżbiarstwa np. horoskopy, różne formy magii, spirytyzm, okultystyczna medycyna, homeopatia, akupunktura. Kościół ani w czasie soboru, ani po nim nie powiedział jasnego słowa o grzechach przeciw pierwszemu Przykazaniu, czyli o pogaństwie i okultyzmie. Przeciwnie, dekretem *Nostra aetate* promował jako priorytet we wszystkich teologicznych szkołach szacunek dla pogańskich kultów (religii), *de facto* i dla ich demonów. Milczenie w sprawie inwazji pogaństwa i okultyzmu praktycznie było i nadal pozostaje niepisanym prawem katolicyzmu.

Za skłonnościami homoseksualnymi, nazwanymi *wrodzonymi*, kryje się rzeczywistości negatywna siła duchowa, która wpływa

również na psychikę. Tę moc Biblia i Tradycja Kościoła nazywają demonem, czyli nieczystym duchem. Jezus nie tolerował nieczystych duchów, ale je wypędzał i ludzi od nich uwalniał, w przeciwieństwie do współczesnego Kościoła, który robi dokładnie na odwrót.

W Dekalogu najważniejsze jest pierwsze przykazanie. Wyraża ono osobistą relację z Bogiem. Z tej relacji i z tej prawdziwej czci wierzący czerpie siłę w walce z infekcją zła, która jest w nim i w świecie, a także stoi za podstępными atakami demonicznych sił.

Kiedy człowiek opuszcza pion, czyli relację z Bogiem, i zaczyna czcić stworzenie, widzialne lub niewidzialne (czyli upadłe anioły), to nie ma już siły na przestrzeganie moralnych norm Bożego prawa i w innych przykazaniach.

Z homoseksualizmem jest związany cały system zła. Stać się niewolnikiem lub medium nieczystych demonów nie jest niewinną rzeczą. To przekleństwo ciągnie osobę i całe społeczeństwo na ścieżkę własnego samozniszczenia.

Cytat KKK ar.2358: *„Powinno się unikać wobec nich (sodomitów) jakichkolwiek oznak niesłusznej dyskryminacji”*

Oznacza to, że katechizm zabrania nazywania grzechu grzechem, a tym samym unieważnia Boże prawo. Już nie ma na celu zbawienia dusz i ratowania zniewolonych ludzi, ale służy masowemu rozprzestrzenianiu się tej duchowej i jednocześnie amoralnej infekcji. Duch, stojący za homoseksualizmem, nie tylko dyskryminuje, ale bezwzględnie podporządkowuje sobie całe społeczeństwo, w tym i Kościół. Każdy, kto się nie podporządkuje, jest piętnowany jako homofob, któremu zgodnie z nowocześnie prawem grozi surowa reedukacja i trzy lata więzienia.

Cytat KKK ar. 2358: *„Dlatego powinno się ich traktować (homoseksualistów) z szacunkiem, współczuciem i delikatnością”.*

Pytamy: do czego powinniśmy mieć szacunek? Do duszy człowieka? Wtedy musimy przeciwstawić się sodomii, tak jak tego wymaga prawo Boże. A może kładzie się nacisk na szacunek dla ciała? W takim razie musimy również przeciwstawić się sodomii, ponieważ sodomia degraduje ludzkie ciało. Wynika z tego, że pojęcie szacunku jest tutaj jedynie manipulacją. Respektowanie sodomii jest sprzeczne z prawem Bożym i ludzką przyzwoitością oraz naturalną moralnością – etyką.

Jeśli chory jest zarażony np. tyfusem czy dżumą, nie będzie domagał się od zdrowego człowieka szacunku, związanego z fałszywym współczuciem i delikatnością, co prowadziłoby do rozprzestrzeniania się infekcji. Katechizm celowo milczy na temat potrzeby prawdziwej pokuty i o prawdziwej istocie problemu homoseksualizmu, ani nie podkreśla potrzeby unikania bliskich okazji do grzechu, walki z myślami, uczuciami i wyobrażeniami.

Poprzez współczucie człowiek zawsze otwiera się drugiemu. Ale za homoseksualizmem kryje się nieczysty duch, a pierwszym krokiem do zaakceptowania go jest współczucie, delikatność, a następnie myśl – homoseksualne uczucia i pragnienia, które osiągają kulminację w działaniu. W ten sposób człowiek w pełni otwiera się na sodomie, przełamuje barierę i staje się homoseksualistą. A do tego naprowadza Katechizm Katolicki! Jest to rażąca zbrodnia przeciwko Bożemu prawu i przeciwko wiernemu katolikowi, który szanuje autorytet Kościoła, a tym samym katolicki katechizm.

Biblia jednoznacznie potępia sodomie i nazywa ją nie tylko grzechem, ale także obrzydliwością i perwersją, wskazując, że za to grozi kara doczesnego (2 Pt 2:6) i wiecznego ognia (Judy 7). Wśród tych, którzy nie będą mieli udziału w królestwie Bożym, są wymienieni i nieskruszeni sodomici (1 Kor 6:9). Prawo Mojżeszowe ustanowiło dla tych, którzy popełnili akt homoseksualny, karę śmierci (Kpł 20:13).

Sodomita w celu swojego wyzwolenia powinien podjąć następujące

kroki: zaakceptować prawdę o sodomii i skuteczne środki walki z grzechem. Jednocześnie musi mieć prawdziwy szacunek dla Boga, dlatego konieczne jest odcięcie się od korzeni sodomii, jakimi są bezbożność i bałwochwalstwo (Rz 1,21-25), związane z różnymi formami okultyzmu.

Cytat KKK ar. 2359: *„Dzięki cnotom panowania nad sobą ..., niekiedy dzięki wsparciu bezinteresownej przyjaźni ... oni (sodomici) powinny przybliżać się do doskonałości chrześcijańskiej”*

Osoba, będąca w niewoli nieuporządkowanej seksualności, żadnych teorii na temat samokontroli i chrześcijańskiej doskonałości nie traktuje poważnie. A wymaganie od katolika bezinteresownej przyjaźni z tym sodomitą jest jak wysyłanie baranka do wilka.

Prawdziwa bezinteresowna przyjaźń jest możliwa tylko w formie duchowej rozmowy z co najmniej dwoma świadkami. Czyniąc to, należy wyraźnie wskazać nauczanie Pisma Świętego i Tradycji. Ale ta osoba będzie argumentować katechizmem. I tu widzimy potworną zbrodnię katechizmu, która nie pozwala bronić prawdy Bożej ani przyjąć wyzwolenia. Zwolennik KKC będzie twierdził, że nie jesteście mądrzejsi od Ojca Świętego Jana Pawła II, który zatwierdził ten katechizm. Artykuły 2358 i 2359 muszą zatem zostać skreślone, w przeciwnym razie na katechizmu pozostaje Boża anatema.

„O nierządzie zaś i wszelkiej nieczystości albo chciwości niechaj nawet mowy nie będzie wśród was, jak przystoi świętym” (Ef 5:3)

Słowo Boże nigdzie nie nakazuje postawy szacunku, współczucia, delikatności, niedyskryminowania wszeteczeństwa, cudzołóstwa czy homoseksualizmu, czyli nieczystości, jak czyni to katechizm.

„O tym bowiem, co u nich się dzieje po kryjomu, wstyd nawet mówić. Natomiast wszystkie te rzeczy piętnowane stają się

jawne dzięki światłu, bo wszystko, co staje się jawne, jest światłem.” (Ef 5,12-13).

Słowo Boże nie prowadzi do bezinteresownej przyjaźni z ludźmi, którzy odrzucają pokutę i prawdę. Są nimi osoby LGBTQ. Manipulacja ze współczuciem i *delikatnością* otwiera drzwi do masowego rozprzestrzeniania się sodomii i jednocześnie uniemożliwia wyzwolenie.

Przeciwnie, Pismo Święte wzywa nas aby nazywać zło złem i obrzydliwość obrzydliwością, aby w ten sposób chronić się przed fałszywym współczuciem, fałszywą *delikatnością* i fałszywym szacunkiem. *„Wszystkie te rzeczy piętnowane stają się jawne dzięki światłu, bo wszystko, co staje się jawne, jest światłem” (Ef 5:13).*

Chodzi tu o ciężki grzech, uzależnienie i niewolnictwo, które trzyma w niewoli wszystkich tych, którzy otworzyli się na tego nieczystego ducha.

Jedynym słowem „*szacunek*”, a to do pogaństwa, II Watykański Sobór zniósł prawdziwy szacunek do Boga i de facto usunął pierwsze przykazanie Dekalogu. Następnie katechizm, jedynym słowem „*szacunek*”, a to do sodomii, likwiduje Boże i moralne prawa. W Kościele zamiast wiary zapanowała niewiara, kryjąca się za modernizmem z historyczno-krytyczną metodą. Także zapanowała otwartość na pogańskie bałwochwalstwo poprzez dekret „*Nostra aetate*”. To przygotowało grunt pod masowe rozprzestrzenianie się sodomii. Duch absurdałnego szacunku dla sodomii przejawiał się także w posoborowym katechizmie. Dziś zamiast szacunku do Boga i do Jego przykazań mamy tu Sodomę i Gomorę. Pseudopapież Franciszek dopełnia to Synodem o synodalności. Kopie tym grób dla Kościoła katolickiego. Toto ma na sumieniu II Watykański Sobór i posoborowy katechizm Jana Pawła II.

Artykuły katechizmu 2358-59 ściągnęły na ten katechizm Boże przekleństwo za głoszenie innej – fałszywej ewangelii (por. Ga

:8-9). Następnie ta antyewangelia zaraża szczerych katolików i spada na nich przekleństwo. Dlatego te artykuły, promujące sodomie, muszą zostać z katechizmu usunięte!

[Źródło](#)

Cień zbrodniczej bredni



Skazanie doktora Zbigniewa Martyki przez Sąd Lekarski w trybie kiblowym na roczne zawieszenie prawa wykonywania zawodu, wywołało spory rezonans w części opinii publicznej. Konkretnie w tej części, która czuje się zaniepokojona postępami komunistycznej rewolucji, jaka przewala się przez Amerykę Północną i Europę, a której elementem była tresura podjęta przy okazji i pod pretekstem epidemii zbrodniczego koronawirusa. Promotorzy komunistycznej rewolucji zintensyfikowali pod tym pretekstem tresurę całych narodów do zachowań stadnych. Jak wiadomo, taka tresura jest tym skuteczniejsza, im bardziej masowy przybiera charakter, dlatego też każdego, kto próbuje się z tresury wyłamać, promotorzy rewolucji energicznie piętnują przy pomocy zwerbowanych na tę okazję hunwejbiniów, wśród których – jak się okazuje – znalazł się też Sąd Lekarski. Charakterystyczna przy tym jest recydywa stalinowskich metod, o których renesansie świadczył nie tylko wyrok, ale również jego uzasadnienie. Doktor Martyka został bowiem skazany za głoszenie poglądów niezgodnych z aktualnym stanem wiedzy medycznej. To

uzasadnienie jest absurdalne z samej swojej istoty, bowiem nauka polega między innymi na kwestionowaniu aktualnego stanu wiedzy, bez czego niemożliwy były jakikolwiek postęp. Gdyby „aktualny stan wiedzy” w zakresie medycyny nie był kwestionowany, gdyby nie głoszono poglądów z tym stanem sprzecznych, to pewnie do tej pory w akademiach medycznych uczono by najskuteczniejszych formuł zamawiania chorób lub ich odczyniania przy pomocy guseł. Jestem pewien, że mnóstwo ludzi byłoby z tego zadowolonych, bo mogliby się z tego doktoryzować, habilitować, podobnie jak za pierwszej komuny doktoryzowali się i habilitowali z centralizmu demokratycznego, a więc czegoś, czego nigdy nie było, nie ma i nie będzie. Wtedy też tworzyły się hierarchie, w ramach których funkcjonowały również sądy, pilnujące, by nie pojawiły się jakieś zagrażające temu stanowi rzeczy idee. Na straży tamtego porządku stała partia i jej zbrojne ramię w postaci Służby Bezpieczeństwa, która z każdym niepokornym jegomościem robiła tak zwany porządek. W czasach stalinowskich na przykład, nazywało się to „kontrrewolucyjną agitacją”, która mogła obejmować nie tylko spiżowe prawdy, zatwierdzone i podawane masom do wierzenia na kolejnych zjazdach partii, ale też spiżowe prawdy naukowe, na przykład – fantasmagorie ulubieńca Józefa Stalina, Trofima Łysenki, który przez Ojca Narodów został uznany za przedstawiciela nowej postępowej nauki, mianowicie – „nauki przodującej”. Kto w tę przodującą naukę powątpiewał, to znaczy – nie okazywał na jej widok odpowiedniego entuzjazmu, a co gorsza – jeśli ośmielił się podawać w wątpliwość ustalone przez nią raz na zawsze spiżowe prawdy, to mógł wylądować w dole z wapnem, a w najlepszym razie – dostać dziesięć lat łagru, który nauczyłby go pokory wobec osiągnięć nauki przodującej. Pan doktor Martyka w dole z wapnem jeszcze nie wylądował, ani nawet w łagrze w Gostyninie, ale przecież jesteśmy dopiero na początku drogi, więc wszystko dopiero przed nami. W koszmarnych czasach XIX-wiecznych nikomu takie metody dyskusji naukowych jeszcze nie przychodziły do głowy, bo z poglądami sprzecznymi z aktualnym stanem wiedzy dyskutowano na sympozjonach i bez udziału sądów, czy bezpieki.

Teraz jednak płomienni szermierze wolności badań naukowych, czy w ogóle – wolności słowa – podkulili pod siebie ogony i pochowali się w mysie dziury – bo oficerowie prowadzący najwyraźniej surowo przykazali im siedzieć w domu. Jakże zresztą inaczej, kiedy przez Europę i Amerykę Północną znowu kroczy w triumfalnym pochodzie nauka przodująca, której koryfeusze, przyglądając się niewielkiej przestrzeni między swymi nogami, co i rusz odkrywają coraz to nowe płcie, z czego powstaje straszliwa wiedza, obrastająca nie tylko w prężne i cwane kadry, ale również w dogmaty, na straży których coraz częściej zaczynają stawać policje, prokuratury i niezawisłe sądy, przywołujące niedowiarków do porządku przy pomocy oskarżeń o uprawianie „mowy nienawiści”? A co to jest „mowa nienawiści”? To proste, jak budowa cepa. „Mowa nienawiści”, to wypowiedzi i poglądy sprzeczne, a przynajmniej odstające od zatwierdzonych przez rozmaite Judenraty – między innymi przez Judenrat „Gazety Wyborczej”. Bo odpowiednią atmosferę – podobnie jak w czasach stalinowskich – tworzą postępowe media, sterowane niechybnymi rękami potomstwa przedstawicieli ówczesnej awangardy ludu pracującego miast i wsi. O tej chwalebnej ciągłości świadczy nie tylko kontynuacja kadrowa, ale również mechanizm propagandy, polegający na tym, by nadzorcy i kaci prezentowali się w charakterze ofiar.

Oto niedawno minęła kolejna rocznica zamordowania prezydenta Rzeczypospolitej Gabriela Narutowicza. Z jakichś sekretnych przyczyn prezydent Narutowicz nie został – w odróżnieniu od innych polityków II Rzeczypospolitej – potępiony i skazany na damnatio memoriae przez żydokomunę, ale nawet zachował w PRL swoje ulice. Z okazji tej kolejnej rocznicy, na łamach swojej gazety, głos zabrał pan redaktor Adam Michnik, piętnując „szczujnie”, czyli psiarnie, jakie trzymała endecja, a teraz trzyma Ciemnogród, prześladujący szlachetny Jasnogród, którego najlepszym przedstawicielem w naszym bantustanie jest właśnie Judenrat „Gazety Wyborczej”. To był właśnie przykład tego, znanego z czasów stalinowskich, mechanizmu komunistycznej propagandy, polegającego na tym, że organizatorzy polowań na

czarownice użalają się nad swoim losem zwierzyny łownej.

Bo przecież jest publiczną tajemnicą, że w ostatnich 30 latach nie było ani jednej nagonki na osoby lub środowiska broniące swobody wypowiedzi i swobody badań naukowych, w której Judenrat wspomnianej gazety nie odgrywałby zgodnej z leninowskimi normami życia partyjnego, roli jej organizatora, a przynajmniej – uczestnika – jeśli organizatorem został wcześniej kto inny – na przykład stary żydowski grandziarz finansowy, nawiasem mówiąc – współwłaściciel spółki wydającej wspomnianą żydowską gazetę dla Polaków. Judenrat tradycyjnie stoi w awangardzie walki z „homofobią” i innymi orwellowskimi myślozbrodniami. Zgodnie ze swoim przeznaczeniem stanął tedy po stronie gówniarstwa z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, które oskarżyło o rozliczne myślozbrodnie panią prof. Ewę Budzyńską i zażądało usunięcia jej z uczelni. Powtórzyła się w ten sposób historia z czasów stalinowskich, kiedy to ówczesni hunwejbini zainicjowali nagonkę na prof. Władysława Tatarkiewicza pod pretekstem wygłaszania przez niego *„czysto politycznych wystąpień o charakterze wyraźnie wrogim budującej socjalizm Polsce”*. Teraz pretekst był inny; już nie *„kontrrewolucyjna agitacja”*, tylko myślozbrodnie na tle moczopłciowym. Gówniarstwo z Uniwersytetu Śląskiego nie chciało słuchać opinii sprzecznych z rozpowszechnionymi w środowiskach gówniarskich, które – jak to gówniarstwo – w czasach stalinowskich i teraz było i jest bardzo podatne na spiżowe prawdy głoszone przez kontynuatorów Trofima Łysenki, którzy tym razem doskonałą się w genderactwie i innych zbrodniczych bredniach, kładących się coraz gęstszym cieniem na polskich uniwersytetach. I władze Uniwersytetu Śląskiego tchórzliwie przyznały rację gówniarstwu. Tchórzliwie – bo pewnie w obawie, że w przeciwnym razie ich również wytupie ono z sal wykładowych. Tak właśnie działa mechanizm szczujni w służbie komunistycznej rewolucji, której Judenrat *„Gazety Wyborczej”*, podobnie jak inne Judenraty, pełni *„z okiem bystrym i ręką niechybną”*.

Czeka nas węglowa masakra i obowiązkowe remonty budynków



Najbliższe lata przyniosą dla nas wszystkich znaczące i niekorzystne zmiany. Czeka nas szalona dekarbonizacja i obowiązkowa renowacja energetyczna budynków na ogromną skalę. Do tego rozważa się limity CO₂ dla każdego, które mają być liczone przez banki na podstawie naszych transakcji. Rysuje się przed nami świat, który wygląda jak fabuła dystopijnego serialu Black Mirror.

Unia Europejska nie odpuszcza ze swoim szalonym planem popełnienia ekonomicznego samobójstwa. Zachowujemy się niczym wyznawcy jakiegoś kultu, którzy mają tak wyprane mózgi, że celowo się zabijają dla wyznawanej ideologii głoszonej przez charyzmatycznego guru. Z czymś takim mamy właśnie do czynienia w Europie, która postanowiła zniszczyć swój przemysł i dobrobyt mieszkańców. Obłądne działania dotkną kolejnych dziedzin życia co może uczynić życie w zielonym komunizmie UE równie nieznośnym jak kiedyś życie w czerwonej komunie ZSRR.

Dekarbonizacja stała się obsesją unijnych decydentów. Ich zdaniem 75% zasobów budowlanych w UE jest nieefektywnych energetycznie i będzie musiała być dostosowana do nowych norm.

Długoterminowy cel jest taki, że każdy istniejący budynek w UE do 2050 r. będzie bezemisyjny.

Każdy kraj członkowski ustanowi wkrótce „Krajowy Plan Renowacji Budynków”. Co 2 lata będą wymagane sprawozdania z postępów prac. Wejdą w życie „paszporty renowacji”, które będą udostępniane właścicielom budynków. Przed nami renowacje budynków na ogromną skalę. Każdy budynek będzie posiadał świadectwo charakterystyki energetycznej wg. unijnego wzoru. Każde ogłoszenie sprzedaży lub wynajmu mieszkania musi mieć w treści zawartą klasę energetyczną. Świadectwo energetyczne będzie musiało wisieć w widocznym miejscu w każdym budynku publicznym!

Nowe budynki będą musiały posiadać stacje ładowania samochodów elektrycznych oraz miejsca dla rowerów. Będzie promowane przejście na „miękką mobilność” czyli przesiadkę na rower. Mamy być biedni jak Chińczycy 30 lat temu i pedałować wszędzie siłą własnych mięśni.

Od 2030 każdy nowy budynek, również mieszkalny, będzie musiał być bezemisyjny, zgodnie z wytycznymi UE. Co rozumiane jest jako bezemisyjność? Ma to być dom niegenerujący emisji gazów cieplarnianych, ogrzewany ze źródeł odnawialnych wytwarzanych na miejscu lub w pobliżu (wiatr, słońce, energia geotermalna, biomasa). Powstaną też tak zwane „normy portfela hipotecznego” czyli mechanizmy motywujące wierzycieli hipotecznych do ulepszania energetycznego budynków objętych hipotekami oraz do zachęcania potencjalnych klientów do zwiększenia efektywności energetycznej ich nieruchomości.

Każdy nowy budynek będzie miał obowiązek przedstawienia śladu węglowego. Wielki plan renowacji budynków obejmie przegląd krajowych zasobów budowlanych. Każde państwo członkowskie będzie przedkładać swój plan renowacji budynków. Zapowiadane są konsultacje społeczne na szeroką skalę. Jedyne budynki wyłączonymi z programu renowacji będą budynki obronne, sił zbrojnych, miejsca religijne, obiekty tymczasowe oraz budynki

wolnostojące do 50m².

Nowe budynki będą musiały posiadać panele fotowoltaiczne. Każdy nowy budynek mieszkalny deweloperski będzie musiał posiadać instalację wbudowanego okablowania dla co najmniej 50% miejsc parkingowych, aby umożliwić zamontowanie stacji ładowania w każdym momencie. Obowiązkowe będą również parkingi dla rowerów.



Każdy budynek w UE będzie miał swoje oznaczenie energetyczne od A do G jak sprzęt AGD. Najwyżej będzie klasa A0 oraz A+ – budynek bezemisyjny wnoszący pozytywny wkład netto do sieci energetycznej. Od 2025r. każdy nowy budynek mieszkalny będzie musiał posiadać system inteligentnego ciągłego monitorowania i sterowania dystrybucją, magazynowaniem i wykorzystaniem energii. Państwa UE ustanowią kary za naruszenie dyrektywy. Przewidziane kary mają być skuteczne, proporcjonalne i odstraszające.

Zakazane będzie opalanie domów węglem czy drewnem. Zdelegalizowane zostaną kominki a z czasem również piece gazowe. Jedyną preferowaną metodą ogrzewania będzie prąd

elektryczny. Nad naszymi domami będą latały drony, które będą sprawdzały czy ktoś nie ośmiela się ogrzewać spalaniem czegokolwiek, a po wykryciu dymu posesję nawiedzą smutni panowie z policji lub straży miejskiej.

Doprowadzi to do tego, że ludzi nie będzie stać na posiadanie domów i będą się ich pozbywać przenosząc się do blokowisk. Taki jest zresztą długoterminowy cel klimatystów, którzy chcą stworzyć „15 minutowe miasta”, czyli getta dla nas z których nie będzie wolno wyjechać. Klimatyczne lockdowny są częścią planu tych niebezpiecznych ludzi.

Chcą nas pozbawić samochodów, domów, każdemu z nas przydzielić limit CO₂ a niepokornym wyłączać cyfrową walutę CBDC, która zostanie wdrożona w najbliższym czasie po likwidacji gotówki. Jesteśmy na kursie i ścieżce do ziszczenia się scenariusza, który uczyni życie w UE prawdziwym koszmarem. Jeśli nic nie zrobimy, a nic na to nie wskazuje, że coś z tym zrobimy, to po prostu zostaniemy zniszczeni, albo zmuszą nas do ucieczki z Europy...

[Źródło](#)

Ukraińcy twierdzą, że założyli Polskę



Nazwa „Polska” pochodzi od ukraińskiego plemienia Polan –

czytamy w przewodniku „Ukraińskie miejsca w Polsce” wydanym właśnie przez prężną lwowską fundację Ukraina-Ruś związaną ze środowiskiem ukraińskich nacjonalistów. Wśród znanych Ukraińców publikacja wymienia m.in. poetę Juliusza Słowackiego i królów Zygmunta Augusta oraz Stanisława Augusta Poniatowskiego.

– Zrobiliśmy swoisty przekrój Polski, zaznaczywszy miejsca, gdzie odbywały się ważne wydarzenia w życiu ukraińskiego narodu – wyjaśniał lwowskiemu portalowi Zaxid.net Rostysław Nowożeniec, prezydent fundacji Ukraina-Ruś i deputowany obwodu lwowskiego wybrany z listy Bloku Julii Tymoszenko.

Jak czytamy w portalu Kresy.pl, Nowożeniec tłumaczył, że idea przewodnika narodziła się po podróżach na „nasze etniczne ziemie do Polski”. – Trzeba brać przykład z Polaków, którzy przyjeżdżając do Lwowa, zawsze wiedzą, gdzie pokłonić się swoim przodkom, zostawiając tam białą-czerwoną wstążkę – mówił.

– Ten przewodnik jest potrzebny po to, aby Ukraińcy wiedzieli, gdzie w Polsce trzeba przyczepić wstążkę niebiesko-żółtą.

Przewodnik powstał na podstawie publikacji Swiatosława Semeniuka, historyka Towarzystwa Naukowego im. Tarasa Szewczenki. Twierdzi on, że od V do X w. niemal pół Europy zamieszkiwały plemiona ukraińskie. Miały zajmować terytoria 14 dzisiejszych państw, m.in. 90 proc. Rumunii, niewiele mniej Czech i Węgier, połowę Austrii, Niemiec i Litwy oraz całe południe i wschód Polski.

Podczas promocji przewodnika, która odbyła się w siedzibie Lwowskiej Rady Obwodowej, Semeniuk przekonywał, że Ukraińcy mieszkają na terytorium Polski od ponad półtora tysiąca lat. Zgodnie z jego teorią historyczną w przewodniku można przeczytać, że: „Kraków to staroukraiński gród, który w 999 roku pod naciskiem Niemców dostał się pod polską okupację. Pierwszymi biskupami krakowskimi byli Prohor i Prokop,

pierwszą zaś chrześcijańską świątynią – bizantyjska świątynia św. Jerzego”.

– Tego nie można komentować, to można tylko wykpić – ocenia dr Stanisław Stępień, historyk i dyrektor Południowo-Wschodniego Instytutu Naukowego w Przemyślu. Dodaje, że jak się ma pieniądze, to można dziś wydawać różne bzdury. Jako przykład podaje książkę sprzed kilku lat, której autor udowadniał, że Ukraińcy to najstarszy naród świata, a swoją nazwę wzięli od biblijnego miasta Ur w starożytnej Mezopotamii. – Polemizowanie z czymś takim jest dla historyka uwłaczające – uważa Stępień.

Tak samo jak z twierdzeniem, że skoro pod Kijowem żyło plemię Polan, to są to ci sami Polanie, którzy byli założycielami Polski. Historyk wyjaśnia, że od rozległych pól brało wówczas nazwę wiele plemion.

– Matka Jana III Sobieskiego była wojewodzianką ruską z rodu Daniłowiczów, ale pisanie, że król Polski to znany Ukrainiec, przekracza granice absurdu – komentuje dyrektor Południowo-Wschodniego Instytutu Naukowego w Przemyślu. Dodaje, że młode demokracje często idealizują swoją przeszłość.

Lwowska fundacja zamierza wydać kolejne przewodniki o ukraińskich miejscach na Słowacji, Węgrzech, w Rosji, Niemczech i Austrii.

[Źródło](#)

Niemieckie

dane

**ubezpieczeniowe pokazują, że
każdego dnia, nagle i
nieoczekiwanie umiera 88 w
pełni zaszczepionych osób.**



Krajowe Stowarzyszenie Lekarzy Ustawowego Ubezpieczenia Zdrowotnego [\(KBV\)](#) właśnie opublikowało [dane dotyczące ubezpieczenia 72 milionów Niemców](#). Dane te malują wstrząsający obraz. Szczepionka [na Covid-19] nie tylko nie uratowała życia ludzi chroniąc ich przed infekcją, ale teraz jest oczywiste, że populacja przeżywa współczesny holokaust szczepionkowy. Dane zostały opublikowane 12 grudnia 2020 r. na transmitowanej na żywo konferencji prasowej.

**Niemieckie dane ubezpieczeniowe
wskazują na holokaust
szczepionkowy.**

W 2020 r. niemiecki rząd postanowił monitorować potencjalne szkody poszczepienne za pomocą danych ubezpieczeniowych. Paul Ehrlich Institute (niemiecki odpowiednik amerykańskiego CDC) miał za zadanie przeanalizować i opublikować dane ubezpieczeniowe, ale nie zrobił tego w terminowy i przejrzysty sposób.

Niemiecki parlamentarzysta Martin Sichert i analityk danych Tom Lausen zmusili niemiecki rząd do upublicznienia tych

danych. Dane są szokujące. Po wprowadzeniu szczepień przeciwko COVID-19 w Niemczech pod koniec 2020 r. liczba nagłych zgonów wzrosła ponad dwukrotnie w pierwszym kwartale 2021 r. Gwałtowny wzrost śmiertelności utrzymywał się wraz z tym jak program szczepień był rozszerzany na całe społeczeństwo.

Zanim szczepionka została wprowadzona, średnia liczba nagłych zgonów w Niemczech wynosiła około 6000 na kwartał. Nawet podczas „pandemii” w 2020 r. nadmiar zgonów wykazywał podobne tendencje jak w 2019 r., oscylując wokół 6000 na kwartał.

Obecnie na kwartał dochodzi do około 14000 nagłych i nieoczekiwanych zgonów. Nadmierna śmiertelność wzrosła ponad dwukrotnie w tej mocno zaszczepionej populacji. Każdego dnia w Niemczech nagle i nieoczekiwanie umiera około 88 w pełni zaszczepionych osób – powyżej średniej sprzed szczepień.

Profesor Stefan Homburg, były dyrektor Instytutu Finansów Publicznych na Uniwersytecie w Hanowerze, [napisał na Twitterze](#): „Odkąd na początku 2021 r. rozpoczęto szczepienia, nastąpił gwałtowny wzrost „nagłych i nieoczekiwanych” zgonów. Pokazują to nowe dane KBV dotyczące 72 milionów ubezpieczonych”.



Seit Impfbeginn Anfang 2021 explodieren die Todesfälle "plötzlich und unerwartet".

Das zeigen neue KBV-Daten der 72 Mio. Versicherten: Sportler, Moderatoren ...

*Näheres ab 10:00 Uhr im Livestream: <https://t.co/3kQ3GcMVbq>
[pic.twitter.com/uTjMRVTtLa](https://t.co/3kQ3GcMVbq)*

– Stefan Homburg (@SHomburg) [December 12, 2022](#)

[Źródło](#)

Obóz jeniecki na świeżym powietrzu czyli „przyjazna dla klimatu” strefa nadzorowana



Uwaga na Agendę 2030 ONZ: „15-minutowe miasta” to kolejny globalistyczny plan by cię kontrolować, karać, inwigilować i więzić (wideo)

Podobnie jak w przypadku covid, ci, którzy kwestionują program globalistów i ich nową, nadzorowaną strefę „przyjazną dla

klimatek", zostaną nazwani „ekstremistami i teoretykami spisku”.

Nowe plany kontrolowanej przez lewicę rady hrabstwa Oxfordshire dotyczą podziału brytyjskiego miasta Oksford na sześć „15-minutowych miast” [15-minute cities]. Mówi się, że w tych nowych „inteligentnych” dzielnicach załatwienie większości spraw niezbędnych do życia będzie możliwe w ramach piętnastominutowego spaceru lub przejażdżki rowerem, więc mieszkańcy nie będą potrzebowali samochodu.

Aby przejąć dalszą kontrolę nad życiem ludzi, globaliści forsują fałszywą ideę, że te miasta „uratują planetę” i [pomogą całej ludzkości](#). Zamiast tego są dla nich niczym więcej niż sposobem ograniczania, przymusu, kar pieniężnych, karania, inwigilacji i ograniczania podstawowego prawa do swobodnego przemieszczania się mieszkańców.

Ludzie nie zdają sobie sprawy, że mieszkańcom **będzie wolno** przebywać tylko w strefie do 15 minut drogi od ich miejsca zamieszkania, a osoby naruszające te przepisy będą karane grzywną. Na przykład, zgodnie z nowymi propozycjami, jeśli którykolwiek ze 150 000 mieszkańców Oksfordu opuszcza wyznaczoną dzielnicę na okres ponad 100 dni w roku, może zostać ukarany grzywną w wysokości 70 funtów. Ponadto rząd będzie śledził i kontrolował każdy twój ruch za pomocą smartfonów i technologii rozpoznawania twarzy, wyjaśnia brytyjska dziennikarka Katie Hopkins:

Więc jeśli twoja matka, na przykład, jest tutaj, nie byłbyś w stanie tak po prostu pójść i zobaczyć się z nią. Wszystko to odbywałoby się za pośrednictwem tzw. E-Gates [bramki elektroniczne wykorzystujące technologię rozpoznawania twarzy do sprawdzania tożsamości] oraz rozpoznawania tablic rejestracyjnych. W twojej okolicy będziesz mógł przebywać tylko w tej 15-minutowej strefie, do której zostałeś przydzielony. System rozpoznawania tablic rejestracyjnych będzie wiedział, czy opuszczasz swoją strefę. I będziesz mógł

wystąpić o pozwolenie, zezwolenie na opuszczenie swojej strefy i wyjazd do innej strefy. Ale będziesz mógł to zrobić tylko około 100 razy w roku.

A jeśli zużyjesz wszystkie swoje 100 przepustek, którymi ktoś określa, czy możesz wchodzić do różnych stref, zostaniesz ukarany grzywną. Twoja tablica rejestracyjna zostanie rozpoznana, system zauważy, że dostałeś się we własnym mieście w miejsce, do którego nie masz wstępu. I nałoży na ciebie 100 funtów, 80 funtów lub jakkolwiek inną grzywnę.

Globaliści lubią przedstawiać swoje 15-minutowe miasta jako stworzone dla „ludzi, środowiska i większego dobra”. Hopkins ostrzega jednak, że te twierdzenia to nic innego jak sposób na kontrolowanie ludzi. Co więcej, ograniczenia te pochodzą od wysoko postawionych polityków i bogatych instytucji, które nie przestrzegają własnych zasad. I dopiero po lockdownach covidowych, pomysł wcześniej nie do wyobrażenia, zamknięcia ludzi w ich lokalnych obszarach dla większego dobra, mógł zyskać popularność” – [jak donosi Spiked](#).

[#Oxford2040](#) przedstawia ideę 15-minutowego miasta, w którym codzienne potrzeby znajdują się w odległości 15-minutowego spaceru od domu.

Daje to możliwość budowania silnych społeczności lokalnych.

Czy zgadzasz się z tym? Wyraź swoją opinię już dziś: <https://t.co/ShHTuf1SMe>
pic.twitter.com/7lg5KKspfV

– Rada Miasta Oksfordu (@OxfordCity) [18 października 2022r.](#)

Jak zwykle, to przeciętni ludzie poniosą koszty 15-minutowego miasta. „Będą pozwolenia, kary i prawie na pewno wszechobecny nadzór. Ale jeśli ktoś sądził, że lockdowny covidowe pozbawiły ludzi swobód, podzieliły rodziny i przyjaciół oraz nałożyły na nich nudne, nienaukowe zasady, to nowe 15-minutowe miasta będą

mieć jeszcze gorszy efekt, wyjaśnia Hopkins.

Agenda 2030 Organizacji Narodów Zjednoczonych

Koncepcja „15-minutowego miasta” ma kluczowe znaczenie w Agendzie 2030 Organizacji Narodów Zjednoczonych i ich zielonej agendzie Net Zero [zeroemisyjność -tłum.]. Światowe Forum Ekonomiczne również [forsuje tę nową koncepcję](#). Oksford, który ogłosił „kryzys klimatyczny”, ma nadzieję, że ich 15-minutowe miasta pomogą osiągnąć wizję rady „[Oxford z zerową emisją dwutlenku węgla](#)” do 2040r.

Jednak, jak już [wcześniej informowała](#) RAIR Foundation USA, „socjalistom forsującym te skandaliczne propozycje zależy znacznie mniej na środowisku niż na kontrolowaniu ciebie”. Agenda 2030 ONZ to nic innego jak globalna tyrania rządu, która zniewala całą ludzkość, nazywając ten program „zrównoważonym rozwojem” i „równością”.

W lutym 2022r. węgierski premier Viktor Orbán próbował ostrzec obywateli przed Wielkim Resetem WEF i równoległą Agendą 2030 ONZ (wcześniej Agendą 21). Planują zmienić świat – gdzie [własność jest przestarzała](#), [prywatność nie istnieje](#), a ich globalistyczne organizacje [przejmą pełną kontrolę](#). Orbán podkreślił znaczenie przygotowania swojego kraju na nadchodzący „poważny test w warunkach skrajnych, znacznie większy niż ta pandemia”:

...[A] około roku 2030, kiedy na świecie nastąpią różnego rodzaju duże zmiany, o których nie mam teraz czasu mówić, ale od Ameryki po Unię Europejską wiele się wydarzy.

Ten [okres] około 2030 roku będzie próbą dla wszystkich narodów i wystawi je na poważną próbę w warunkach skrajnych, znacznie większą niż ta pandemia.

Do tego czasu w 2030r. nasz naród, nasza wspólnota narodowa, w tym jej gospodarka, musi być w stanie [pozwalającym nam] stawić czoła tym wyzwaniom natychmiast, a nawet wykorzystać

je do pomyślnego rozwoju! To wszystko przed nami...

Agenda 2030

W tamtym czasie większość mediów zignorowała część przemówienia premiera Orbána, która nawiązywała do oenzetowskiej „[Agendy 2030](#)”, faszystowskiego planu korporacyjno-rządowego. W latach 90. Organizacja Narodów Zjednoczonych opracowała „Agendę 21”, swój tak zwany plan pokonania „zmian klimatycznych”. W 2015 został przemianowany przez socjalistów na „Agendę 2030”. Nie miał nic wspólnego ani z „globalnym ociepleniem”, ani z przekształcaniem naszego świata zgodnie z ich socjalistyczną wizją. A zeszłoroczne forsowanie Agendy 2030 nie dotyczyło tylko zmian klimatu, ale strategii tak zwanego „[zrównoważonego rozwoju](#)” na całym świecie.

Ten dokument opisuje nic innego jak przejęcie przez globalny rząd każdego kraju na całej planecie. Ustalone [17 „celów” Agendy 2030](#) to hasła faszystowskiego programu korporacyjno-rządowego, który uwięzi ludzkość w niszczyielskim cyklu ubóstwa, jednocześnie wzbogacając najpotężniejsze globalistyczne korporacje i jednostki.

Dysydenci zostaną zmiażdżeni

Hopkins ostrzega, że „wszelki sprzeciw wobec planów globalistów zderzy się z pełną mocą lewicowej siły. Podobnie jak w przypadku Covid, ci, którzy kwestionują program globalistów i ich nową, nadzorowaną strefę „przyjazną dla klimatu”, zostaną nazwani „ekstremistami i teoretykami spisku”. Co więcej, wyjaśnia, robią to tak, że każdy, kto wypowiada się przeciwko programowi, „jest wrogiem”, który „może wyrządzić krzywdę i powinien być nadzorowany” i uciszony.

Zobacz, jak Katie Hopkins omawia najnowszy program globalistów, 15-minutowe miasta Oxfordshire:

Również Alex Jones szczegółowo opisuje 15-minutowe inteligentne miasta:

<https://rumble.com/embed/v20mtec/?pub=4>

Alex omawia artykuły napisane przez TruthTalk: „*Narzędzia technokracji: inteligentne miasta*” autorstwa Gabriela z sieci Libre Solutions.

[Źródło](#)

W Tarnopolu stanie pomnik Szuchewycza



Ukraińskie władze w Tarnopolu, już wcześniej znane z gloryfikowania głównodowodzącego UPA i „kata Polaków”, Romana Szuchewycza, postanowiły dodatkowo postawić mu w mieście pomnik.

Decyzję w tej sprawie podjęła tydzień temu rada obwodu tarnopolskiego. Inicjatorem budowy pomnika Romana Szuchewycza był przewodniczący rady, Mychajło Hołowka.

Według treści dokumentu, przyjętego podczas sesji rady, pomnik głównodowodzącego tzw. Ukraińskiej Powstańczej Armii stanie na

terenie przyległym do budynku administracyjnego Tarnopolskiej Rady Obwodowej. Samego Szuchewycza określono w dokumencie mianem „wybitnego ukraińskiego działacza politycznego i wojskowego, niezłomnego bojownika za niepodległość Ukrainy”.

Zgodnie z decyzją rady obwodowej, powstać ma specjalna grupa robocza, która w ciągu trzech miesięcy ma wypracować propozycje dotyczące budowy samego pomnika i określenia konkretnego miejsca, w którym stanie. Propozycje te mają zostać następnie przedstawione do zatwierdzenia radzie obwodowej.

[Przypomnijmy](#), że 5 marca 2021 r. Rada Miejska Tarnopola postanowiła nazwać Stadion Miejski w tym mieście imieniem Romana Szuchewycza. Decyzję podjęto w 71. rocznicę śmierci Szuchewycza, który zginął w walce z NKWD. W czasie II wojny światowej Szuchewycz kolaborował z III Rzeszą – w 1941 roku był oficerem podporządkowanego Abwehrze batalionu Nachtigall (który dokonał co najmniej jednego pogromu Żydów), a w 1942 roku w szeregach podległej SS policji pacyfikował wioski na Białorusi. Od 1943 roku był głównodowodzącym tzw. Ukraińskiej Powstańczej Armii, która dokonała ludobójstwa Polaków na Kresach Południowo-Wschodnich.

W sprawie nazwania stadionu w Tarnopolu na Ukrainie imieniem Romana Szuchewycza [interwencję poselską wystosował poseł Krystian Kamiński](#) (Konfederacja/Ruch Narodowy). Ambasador Izraela na Ukrainie Joel Lion [zdecydowanie potępił decyzję tarnopolskich radnych](#), a ambasador RP w Kijowie Bartosz Cichocki [odwołał wizytę w tym mieście](#). Wystosował także list do miast partnerskich Tarnopola w Polsce. Reakcję polskiego dyplomaty nagłośniono dopiero po wystąpieniu ambasadora Izraela. Protest przeciwko nazwaniu stadionu w Tarnopolu imieniem Romana Szuchewycza [wystosował także polski IPN](#). Mer Tarnopola Serhij Nadał stwierdził jednak, że [władze miasta nie cofną swojej decyzji](#). W reakcji na to szereg polskich miast partnerskich Tarnopola zawiesiła, jak [Zamość](#), lub zerwała, jak [Nysa](#), stosunki z tym ukraińskim miastem.

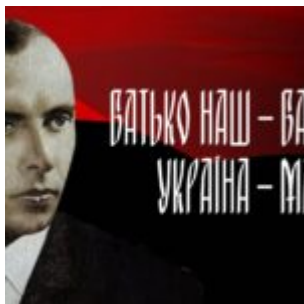
Roman Szuchewycz był głównodowodzącym Ukraińskiej Powstańczej Armii, odpowiedzialnym za ludobójstwo Polaków na Kresach Wschodnich. Zarzuca mu się także kolaborację z Niemcami (był oficerem batalionu Nachtigall, a w szeregach niemieckiej policji pacyfikował wioski na Białorusi). Zginął w 1950 roku pod Lwowem zastrzelony przez żołnierzy sowieckich.

Wcześniej [pisaliśmy](#), że w Iziumie (obwód charkowski) jedna z ulic zostanie nazwana imieniem Romana Szuchewycza, naczelnego dowódcy UPA, odpowiedzialnego za ludobójstwo Polaków. [W mieście jest już ulica Stepana Bandery](#), przywódcy Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN). Ostatnio także władze miasta [Krzemieńczuk](#) w obwodzie połtawskim władze zmieniły nazwę jednej z uliczek, nadając jej imię Romana Szuchewycza.

Działania te są elementem szerszego zjawiska, gdzie przy okazji usuwania nazw kojarzonych z Rosją i ZSRR, na Ukrainie coraz częściej wprowadza się nazwy ulic i innych toponimów, mających honorować działaczy ukraińskiego nacjonalizmu, szczególnie OUN i UPA.

[Źródło](#)

W Tarnopolu, partnerskim mieście Elbląga uczczono 114 rodnicę urodzin Stepana Bandery



1 stycznia mija 114. rocznica urodzin wybitnego ukraińskiego polityka, budowniczego ukraińskiej państwowości, przywódcy OUN Stepana Bandery. Z tej okazji w Tarnopolu zaplanowano szereg imprez – informuje Tarnopolska Rada Miejska. 1 stycznia 2023 o godz. 14 w parku im. Tarasa Szewczenki (w pobliżu pomnika Stepana Bandery) odbędzie się uroczysta Akademia, upamiętnienie i złożenie kwiatów z udziałem publiczności z całego regionu z okazji 114. rocznicy urodzin wybitnego ukraińskiego polityka, budowniczego Ukrainy, przywódcy OUN Stepan Bandery. A we wszystkich bibliotekach podlegających Centralnej Bibliotece Miejskiej w Tarnopolu 1 stycznia przez cały dzień będzie odbywał się Przegląd Historyczny „Człowiek, który stał się symbolem wolności”.



Dziś w Tarnopolu obchodzono 114. rocznicę urodzin Stepana Bandery. Ludzie zgromadzili się pod pomnikiem przywódcy OUN, oddając hołd największemu budowniczemu niepodległej Ukrainy.

Opowiedział o tym wojskowy, kandydat nauk historycznych Wołodymyr Tkacz.



Według niego księża omówili modlitwę za przywódcę OUN, a następnie złożyli kwiaty pod pomnikiem Stepana Bandery. Iryna Szewczenko, pochodząca z Tarnopola, w swoim krótkim przemówieniu stwierdziła, że: od kilku lat upamiętnia Bandere w każdy pierwszy dzień nowego roku.



„Dopóki Ukraińcy będą mieli ludzi, którzy będą kontynuować ideę zachowania naszych tradycji kulturowych, zachowania nas jako jednej grupy etnicznej, jako jednego narodu – będziemy

żyć do tego czasu” – mówi Iryna Szewczenko. Kandydat nauk historycznych, starszy sierżant Sił Zbrojnych Wołodymyr Tkacz mówił, że studiował dzieła Stepana Bandery. „Bandera, jako teoretyk ukraińskiego nacjonalizmu, widział wiele spraw na wiele lat do przodu, a jemu współcześni nie zawsze go rozumieli. Teraz, kiedy czytamy i widzimy pewne kroki, które miały miejsce już wtedy, widzimy, jakim był wizjonerem. Teraz wszystko dojdzie do tego, że państwo rosyjskie zostanie zniszczone i w końcu nasze pokolenie rozwiąże problem rosyjskiej agresji, której niestety doświadczamy od ponad 300 lat”.

„Można powiedzieć bez żadnej przesady, że Stepan Bandera jest najjaśniejszym symbolem walki Ukraińców o własną państwowość. Uosobieniem niezłomności, bezkompromisowości i woli zwycięstwa! Życzę nam wszystkim takiej miłości do naszego narodu, takiego patriotyzmu, determinacji i mądrości, jaką miał Prowydneyk. Ukraina przyszłości będzie wynikiem naszej wspólnej pracy i walki” – pisze burmistrz Tarnopola Serhij Nadał.

Dedykuję to tym wszystkim polskim pożytecznym idiotom, a w szczególności tym z mojego miasta, którzy przekonują, że banderyzm na Ukrainie to wymysł „rosyjskiej propagandy”. I to „nowe pokolenie” wyrosłe z Bandery... Nie miejmy jednak żadnych złudzeń, że robi to jakiekolwiek wrażenie w Polsce, jak również w Elblągu, w gdzie Serhij Nadał, mer Tarnopola był, jest i będzie zawsze mile widziany przez elbląskie „sługi narodu ukraińskiego”. Co do tego, nie ma żadnych wątpliwości.

[Jacek Boki](#)